

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 540).

We Francyi zaliczają do największych Świętych także świętego Medarda, Biskupa z Noyon. Był synem zamożnych rodziców i przyszedł na świat w roku 457 w małej wiosce Salancyi, w Pikardyi, a od matki Protagii otrzymał bardzo staranne wychowanie. Jeszcze chłopięciem będąc, nie mógł przenieść na sobie, widząc ubogiego, aby mu nie udzielić jałmużny. Pewnego razu własną piękną sukienkę zdjął ze siebie i dał ją chłopcu ubogiemu, a gdy go matka o to złajała, odpowiedział: „Ciepłą tą sukienką okryłem zmarzłą część ciała Chrystusa.“ Rodzice uradowali się tą odpowiedzią chłopca i chętnie dali mu inny ubiór.

Innym razem spotkał człowieka, któremu zbójcy na drodze publicznej zabrali konia; Medard zawołał go do siebie i podarował mu wierzchowca ze stajni ojca. Kiedy służący uskarżali się, że braknie konia w stajni, powiedział mały Medard: „Nie

obawiajcie się, konia tego dałem ubogiemu dla miłości Chrystusa, a Jezus o tem już pomyśli, jakby go oddać z powrotem;“ i w istocie konia w stajni znaleziono.

Wyrósłszy na młodzieńca uczęszczał do szkoły Biskupiej w Tournay, gdzie wtedy jeszcze panowali pogańscy królowie Franków i tam nauką i pilnością przewyższył wszelkie oczekiwania rodziców. W bojaźni Bożej, w skromności i pokorze był pierwszym. Szczególnie ostrożnym i delikatnym był w przestawaniu z innymi i tylko z takimi się łączył, z których ust nie wyszło słówko niemoralne, a u których obyczaje były bez nagany. Pomiędzy młodzieżą znalazł towarzysza, imieniem Eleuteryusz, tych samych co on cnót i z tym się połączył ścisłym węzłem przyjaźni, ćwicząc się wraz z nim w doskonałości chrześcijańskiej. Obaj unikali uciech, jakim oddawała się wówczas młodzież, to jest: hałaśliwych polowań, pijatyk, tańców swawolnych i innych zabaw. Obaj za cel dalszego życia obrali obowiązki kapłańskie.

Gdy Medard wrócił z Tournay do Vermond, udzielił mu Biskup święceń kapłańskich. Przez lat czterdzieści z Apostolską gorliwością jako sługa Chrystusa głosił naukę Zbawiciela między wiernymi. Jego czyny i rozsądek były tak samo podziwienia godnemi, jak święta jego miłość i pobożność. Jak dalece zaś był łagodnym i cierpliwym, dowodzi następujący wypadek: Pewnego razu zakradł się do winnicy Medarda złodziej, narznął dużo winogron, a potem objuczony tym ciężarem nie mógł znaleźć wyjścia. Nad ranem znaleźli go słudzy i przywiedli przed Medarda — ten wszakże zamiast go ukarać, dał mu surowe napomnienie, a przytem podarował mu skradzione winogrona.

Inny złodziej zakradł się do jego pszczół; pszczoły go pokłuły i obsiadały tak długo, dopóki złodziej nie uciekł się pod opiekę Medarda, który mu winę darował, a pszczoły wróciły do swych uli.

Kiedy Biskup w Vermond w roku 520 umarł, obrano Medarda jednomyślnie jego następcą, ale prawie gwałtem musiano go osadzić na Stolicy Biskupiej. Jako Biskup był on wzorem skromności i pokory. Parafie w dyecezyi swej zwiedzał pieszo, uczył i głosił kazania z prawdziwem namaszczeniem tak, że cała dyecezya odznaczała się pobożnością i słynęła daleko. Najwidoczniejszym dowodem błogiego wpływu Biskupa Medarda było, że wierni z przyległych dyecezyi i prowincyi żądali aby został także i ich Biskupem.

Kiedy św. Eleuteryusz, Biskup z Tournay zakończył żywot, natenczas dyecezyanie jego z wszelką usilnością domagali się, aby Medardowi powierzono to samo Biskupstwo. Miał więc odtąd dwa Biskupstwa i te przez 500 lat pod władzą jednego Biskupa z sobą były złączone.

Była naówczas część jedna dyecezyi Tournay — Flandrya — jeszcze zamieszkałą przez pogan. Medard, jakkolwiek już w wieku podeszłym, pośpieszył do nich i głosił im Ewangelię świętą. Z razu były owoce jego pracy małemi, a cierpienia i starania wielkiemi. Wielkie też znosił prześladowania, a nawet był w niebezpieczeństwie życia, z którego Bóg go wszakże ocalił. Święty Biskup nie ustawał w tej pracy i miał tę pociechę, że ów lud przyjął wiarę chrześcijańską.

Nie można też tu pominąć milczeniem następującego zdarzenia: Wojsko króla Klotara splondrowało całą ową okolicę i ograbiwszy mieszkańców, zabrało łupy na wozy, aby je uwieźć. Atoli zwierzęta pociągowe z miejsca ruszyć nie chciały i przez trzy dni żołnierze wszelkich próbowali wysiłków, które nic jednak nie skutkowały; poznali więc teraz, że to kara Boska i prosili Medarda o pomoc. Gdy następnie przyrzekli oddanie łupów, stosownie do nakazu Medarda, konie niezwłocznie z miejsca ruszyły. Po nawróceniu Flandryi wrócił Medard do swego Biskupstwa w Noyon, gdzie go już oczekiwała królowa Radegunda,

wypędzona przez króla Klotara.

Medard prośbami tejże królowej zniewolony, odebrał od niej śluby zakonne i on to przyczynił się do tego, że Radegunda została świętą.

Niezadługo potem zachorował Biskup śmiertelnie; naonczas to miłość dyecezyan do niego objawiła się w całym blasku. Troska i niepokój o drogie życie ukochanego Pasterza przepełniały wiernymi i nabożnymi kościoły, w których błagano Boga o jego wyzdrowienie. Pan Bóg atoli wiernemu słudze nie chciał już przedłużać czasu, który go dzielił od nagrody wiecznej szczęśliwości i zabrał go do Siebie w roku 545. W trzy godziny przed śmiercią zabłysło dużo świateł przy jego łożu i te błyszczały tak długo, dopóki trwało jego mocowanie się ze śmiercią. Cały kraj Franków opłakiwał śmierć jego, a Bóg licznymi cudami przy grobie jego wsławił Świętego. Król Klotar kazał święte ciało jego złożyć w drogiej trumnie, ozdobionej złotem i klejnotami, a sam dopraszał się zaszczytu, aby mu było wolno razem z księżmi nieść tę trumnę do Soissons, gdzie ją złożono na wieczny spoczynek.

Uroczystość róż w Salancyi.

Na cześć świętego Medarda od czasu jego działania, aż do wielkiej rewolucyi francuskiej, tj. do roku 1789 odbywało się corocznie w wielu okolicach Francyi, a szczególniej w Salancyi święto róż, i to w dniu 8 czerwca. On sam, będąc panem w Salancyi to święto zaprowadził. Przy ustanowieniu tejże uroczystości miał św. Medard myśl zachęcania i zniewalania płci

niewieściej do czystości obyczajów. Aby młodzież żeńską skłaniać do zachowania czystości dziewiczej, rozporządził, że rok rocznie ta dziewica otrzyma wieniec z róż i dwanaście talarów — naówczas wielka suma pieniędzy — która odznaczy się najwięcej pobożnością, moralnością i czystością obyczajów. Warunkiem do otrzymania tej nagrody czystości było, aby nie tylko sama dziewica, ale i jej cała rodzina nie ulegała żadnemu zarzutowi moralności. Rozporządzenie to przez wiele stuleci przynosiło błogie owoce i przez tyle set lat, odkąd zwyczaj ten panował, nie zdarzył się w Salancyi u niewiast ani jeden przypadek niemoralności.

Uroczystość ta odbywała się w sposób następujący: Gmina przedstawiała dziedzicowi majątku Salancyi trzy dorosłe córki pochodzące z czcigodnych rodzin jako najuczciwsze i najcnotliwsze ze wszystkich dziewic w osadzie. Dziedzic wybierał jednę z nich na królowę róż i kazał jej nazwisko ogłosić publicznie z ambony, aby wszyscy mogli osądzić, czy ten wybór był sprawiedliwym i bezstronnym. Jeśli nie nastąpił żaden protest, wtedy 8 czerwca odbywała się koronacya tejże królowej róż. O godzinie 2 po południu udawała się królowa róż w białej sukni, z gładko zaczesanemi i w tył zapuszczonemi włosami do pałacu Salancyi w towarzystwie rodziców i 12 biało ubranych dziewic, jako też tyluż w świąteczne szaty przybranych młodzieńców z muzyką na czele. Stamtąd dziedzic wiódł ów pochód do kościoła, a królowę róż prowadził do klęcznika. Po nieszporach duchowieństwo i lud zebrany udawał się w procesyi do kaplicy świętego Medarda, gdzie proboszcz święcił i pobłogosławił koronę z białych róż, a potem ją włożył na głowę owej dziewicy. Jednocześnie wręczał jej ów podarunek zaszczytny, składający się z dwunastu talarów. Poczem królowę odprowadzono znów w procesyi do kościoła, gdzie odśpiewano „Te Deum“ i zakończono uroczytość modlitwą do świętego Medarda.

Wieczorem w pałacu odbywała się uczta i zabawa, w której cała ludność brała udział z dziedzicem i całą jego rodziną. Uroczystość taka nader zbawienny wpływ wywierała na umoralnienie niewiast i godziłoby się wszędzie takową zaprowadzić.

Modlitwa.

Panie i Boże mój, racz łaskawie wzniecić w nas szczerą miłość bliźniego, a szczególnie miłosierdzie dla ubogich i potrzebujących wsparcia, abyśmy, czyniąc wedle możności dużo dobrego na ziemi, zaskarbić sobie mogli łaski u Ciebie, Boże, a tem samem stali się uczestnikami wiecznej szczęśliwości. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. A.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 8-go czerwca w Aix we Francyi pamiątka św. Maksymina, pierwszego Biskupa tego miasta, który miał być uczniem Zbawiciela. — Tegoż samego dnia męczeństwo św. Kalliopy; dla wiary chrześcijańskiej odcięto jej piersi, popalono ciało i tarzano po ostrych skorupach, aż wreszcie ścięciem otrzymała palmę zwycięstwa. — W Yorku w Anglii uroczystość św. Wilhelma, Arcybiskupa i Wyznawcy; pominąwszy inne cuda, jakie uczynił, wskrzesił troje umarłych; Honoryusz III policzył go w poczet Świętych. — Pod Soissons we Francyi dzień zgonu św. Medarda, Biskupa Noyonu, wsławionego przez Boga za życia i po śmierci licznymi cudami. W Rouen uroczystość św. Biskupa Gildarda, brata św. Medarda, którzy jednego dnia zrodzeni, oraz jednego dnia na Biskupów wyświęceni, także jednego dnia zamienili ziemię na Niebo. — Pod Sens pamiątka św. Herakliusza, Biskupa. — W Mecu uroczystość świętego Klodulfa, Biskupa. — W Marchii Ankońskiej uroczystość św. Seweryna, Biskupa Septempedy. — Na Sardynii uroczystość św. Sallustyana, Wyznawcy. — W Camerino uroczystość św. Wiktoryna.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related